

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Katedra
już otwarta
| s. 2



XXI wiek w starych
szkolnych murach
| s. 5



Głosik – rubryka
dla dzieci
| s. 6



Gala zaolziańskich orłów

WYDARZENIE: Laureatami tegorocznych nagród Kongresu Polaków w RC „Złoty Jestem” zostali wędryńscy „Gimnaści”. Finałowa gala odbyła się w sobotni wieczór w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie. – Impreza po raz kolejny pokazała, że Zaolzie jest gniazdem polskich orłów, które latają wysoko i daleko – stwierdził po zakończeniu uroczystości Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w RC.



Tegoroczny konkurs „Tacy Jesteśmy” przejdzie do historii, ponieważ po raz pierwszy obie przyznawane w jego trakcie nagrody otrzymał jeden z nominowanych. „Gimnaści” zdobyli bowiem nie tylko nagrodę przyznaną przez Kapitułę Rady Kongresu, ale otrzymali również nagrodę publiczności przyznaną na podstawie liczby nadesłanych kuponów i sms-ów. Niespodziewanie jednak jedną z wygranych postanowili się podzielić.

– W naszym zespole panuje demokracja, ale mam nadzieję, że gimnastycy nie pogniwają się, jeśli jedną z nagród ofiarują Renacie Czader – stwierdził, dziękując za nagrody, kierownik artystyczny „Gimnastów”, Bohdan Ondraszek. Jego gest publiczność nagrodziła zaś burzą braw.

Renata Czader, która przed rokiem wraz z kilkoma innymi rodzicami dzieci niepełnosprawnych założyła stowarzyszenie „Nigdy nie jesteś sam”, została nominowana do konkursu za konsekwentną działalność charytatywną i w głosowaniu publiczności zdobyła drugie miejsce. Niestety nie mogła być obecna na sobotniej gali, dlatego w jej imieniu nagrodę przekazaną przez Bohdana Ondraszka odebrała Janina Kantor, na co dzień kierowniczka zespołu „Młode Oldrzychowice”.

Trzecie miejsce w głosowaniu publiczności zajęła rodzina Molinów, czwarty był natomiast Filip Macura wraz z Noemi Bocek i Przemkiem Orszulikiem. Obok nich w tym roku nominowani do nagrody byli także: Marian Adámek, Renata Bilan, Beata Brzóška, Gabriel Kopeć i Piotr Cieniacha (grupa KaC), Adam Kubiczek oraz Karol i Józef Mrózkowie.

– Po podliczeniu głosów różnice między najlepszymi nie były duże, a między drugim, trzecim i czwartym miejscem można powiedzieć, że były wręcz minimalne – poinformowała „Głos Ludu” Aneta Roszka z Kancelarii Kongresu Polaków w RC.

Finałisti przedstawili się na scenie w pierwszej części wieczoru. Każdego scharakteryzował krótki film wyświetlony na dużym ekranie. I tak publiczność dowiedziała się m.in., z jakiego powodu „cierpi” mąż Beaty Brzóški, dlaczego Czesław Lang jest idolem Adama Kubiczka, jaką rolę w powstaniu książki „W cieniu Żywocic” odegrał Bronisław Firla, a także



Nagrodę „Złoty Jestem” zdobyli w tym roku „Gimnaści” z Wędryni.

ile kilogramów waży zebrane przez Renatę Czader plastikowe nakrętki. Z tą ostatnią prowadzący galę Rudolf Moliński skontaktował się telefonicznie, przekazując wraz Izabelą Kapias pozdrowienia od zgromadzonej w teatrze publiczności. A na widowni zasiedli tym razem m.in. Janusz Bilski, konsul generalny RP w Ostrawie, burmistrz Czeskiego Cieszyna Vít Slovák, wiceburmistrz Gabriela Hřebačková, członek Komisji Narodowościowej przy Urzędzie Wojewódzkim w Ostrawie Paweł Kawulok, członek komisji dotacyjnej przy Ministerstwie Kultury i Sztuki RC Eugéniusz Delong, a także gospodarz teatru – Karol Suszka. Nad Olzę przyjechali również przedstawiciele „Wspólnoty Polskiej” z Wrocławia.

W trakcie gali zrobiło się również bardzo muzycznie, bo ci nominowani, którzy zajmują się muzyką, zaśpiewali i zagraли dla publiczności. Swoje umiejętności zaprezentowali również „Gimnaści”.

– Zaolzie znowu pokazało się w całej swej krasie, a dzisiejsza gala nie była złotem sępów, ale paradą orłów – mówił podczas rozdania nagród Szymeczek.

Po zakończonej uroczystości, w rozmowie z „Głosem Ludu” prezes Kongresu Polaków w RC podkreślał, że w porównaniu z poprzednimi latami tegoroczna gala miała młodzieżowy charakter.

– Zaprezentowała się bowiem młoda generacja naszego wspaniałego społeczeństwa. Po raz pierwszy w historii obie nagrody trafiły też w jedne ręce – zauważył Szymeczek.

Podziwu dla Zaolziaków nie krył również konsul generalny RP w Ostrawie Janusz Bilski, który w gali „Złoty Jestem” wziął udział pierwszy raz. – Gratuluję wszystkim nominowanym, bo to niesamowity konkurs wybitnych postaci. Na mnie bardzo duże wrażenie zrobili jednak „Gimnaści”, którzy zgarnęli w tym roku całą pulę – mówił w przerwie konsul Bilski.

Obecnie w teatrze wójt Wędryni, Bogusław Raszka, przekonywał z kolei, że występy „Gimnastów” z reguły robią piorunujące wrażenie. Tak było na przykład podczas tegorocznej Letniej Olimpiady Polonijnej, podczas której wędryńskie „piramidy” oklaskiwali na stojąco Polonusi z całego świata, a występ transmitowała TVP Polonia.

– „Gimnaści” to nasza wizytówka już od 110 lat, do rangi symbolu urasta zaś fakt, że zespół i szkoła z polskim językiem nauczania powstały w Wędryni w tym samym roku. Warto też zauważyć, że zespół tworzą zarówno dorośli, jak i młodzi i w tym tkwi jego siła. Dzięki tej wspólnotce pokoleń „Gimnaści” działają bowiem od 110 lat – mówił Raszka.

Po emocjach związanych z ogłoszeniem tegorocznych laureatów nagrody, drugą część gali wypełniła przebojowa muzyka. Gościem specjalnym wieczoru była formacja 2+2. Czwooro artystów na co dzień związanych z Teatrem Polskim w Bielsku – Białej zaprezentowało publiczności najbardziej znane „miłosne” przeboje, poczynawszy od utworów z repertuaru Hanki Ordonówny, po piosenki Agnieszki Osieckiej, Hanny Banaszak i Czesława Niemena.

Tegoroczny projekt „Tacy Jesteśmy” wsparły finansowo Ministerstwo Kultury RC, Województwo Morawsko-Śląskie, Konsulat Generalny RP w Ostrawie oraz miasto Czeski Cieszyń.

WITOLD KOŹDŃ
Więcej na str. 4

ZDARZYŁO SIĘ

NOCNA AKCJA W GÓRACH

Z powodu braku wyobraźni grupki turystów ratownicy górscy musieli w nocy z soboty na niedzielę interweniować w Beskidzie Morawsko-Śląskim, trzysta metrów pod szczytem Smrku. Tuż po północy ratownicy otrzymali telefon z prośbą o pomoc. Okazało się, że pięcioro przyjaciół wyruszyło z Ostrawicy do chaty myśliwskiej „Hubertka”, znajdującej się na południowo-zachodnim zboczu góry Smrk (1276 m n.p.m.). W górach padał śnieg i była gęsta mgła. Jeden z turystów prawdopodobnie pośliznął się na ośnieżonym szlaku i poważnie zranił się w nogę. Cała piątka była mocno wyczerpana. – Natychmiast wyruszyliśmy z pomocą samochodem terenowym, lecz jazdę komplikował śnieg, mgła i ciężko dostępny teren – opisał warunki, w jakich odbywała się akcja ratownicza, jej uczestnik Jaroslav Pavlica. Rannego trzeba było z użyciem lin przetransportować na noszach do samochodu. Ratownicy wszystkich pięciu turystów zwieźli do Ostrawicy, rannego przekazali następnie pogotowiu ratunkowemu.

– Nocne wyprawy w góry są bardzo ryzykowne nawet latem. A w warunkach, gdy pada śnieg i jest mgła, nie można tego nazwać inaczej niż igraniem ze śmiercią – skrytykował zachowanie turystów naczelnik Pogotowia Górskiego Beskidy, Radim Pavlica. (dc)

MUZYCZNY FINAŁ



W sobotę odbył się koncert finałowy I Międzynarodowego Konkursu Muzyki im. Józefa Świdra. W kościele Jezusowym w Cieszynie rozdano nagrody i wyróżnienia. (ox.pl)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 2 do -3 °C
noc: -3 do -2 °C
wiatr: 1-2 m/s

dzień: 4 do -2 °C
noc: -2 do -1 °C
wiatr: 2-4 m/s



KRÓTKO

ALEJA SIĘ ROZSZERZA GRÓDEK (kor) – Nad dzwonnica św. Izydora, stojącą przy trasie turystycznej prowadzącej z Gródka na Filipkę, rośnie od roku szesnaście młodych jabłonek, tworząc tzw. Aleję Dobra. Będzie się ona poszerzać – swoje drzewka posadzą tam co roku ludzie zasłużeni dla regionu, których kandydatury wysunęły gminy członkowskie Stowarzyszenia Gmin Regionu Jabłonkowskiego. Stało się tak już w tym roku, w Alei Dobra rosną nowe jabłonki, które posadzili Tadeusz Filipczyk z Nawsia, Bronisław Babilon z Bystrzycy oraz małżeństwo Libuše i Leon Jeżowiczowie z Jabłonkowa.

* * *

KANALIZACJA GOTOWA PIETWAŁD (kor) – Włodarze odebrali od budowlanców ostatni odcinek kanalizacji przy ulicy Zimny Dół, której remont został przeprowadzony w ramach projektu związanego z usuwaniem na terenie miasta szkód górniczych. W najbliższych tygodniach do odnowionej sieci kanalizacyjnej będą mogli podłączyć swoje posesje mieszkańcy.

* * *

WITALI MALUCHY

PIOTROWICE (kor) – W sali obrzędów Urzędu Gminy odbyła się druga już w tym roku ceremonia przywitania małych mieszkańców wioski. Wójt Marian Lebedzik witał 18 dzieci: 10 dziewczynek i ośmiu chłopców. Podczas uroczystości rodzice wpisali swoje i swoich pociech imiona i nazwiska do Gminnej Księgi Pamiątkowej, każdy z maluchów otrzymał też od włodarzy drobny prezent.

* * *

WEŻ KSIĄŻKĘ

RYCHWAŁD (kor) – Po przeprowadzeniu ostatniej inwentaryzacji Biblioteka Miejska, by było gdzie pomieścić nowe książki, postanowiła pozbyć się wielu starych. Żeby nie trafiły one na przemiał, kierownictwo zaproponowało je czytelnikom. Książki można bezpłatnie odebrać w bibliotece do końca roku.

* * *

ZAKŁADKI
DLA PARTNERÓW

JABŁONKÓW (kor) – Polska podstawówka im. Henryka Sienkiewicza włączyła się do projektu pn. „Zakładka do książki łączy szkoły”, do którego szkoły podstawowe i ośmioletnie gimnazja z RC i Słowacji zaprosiły państwowe biblioteki pedagogiczne z Pragi i Bratysławy. Szósta edycja projektu, do którego włączyły się 204 czeskie szkoły i 655 słowackich, odbyła się pod hasłem „Mądrość ukryta w książkach”. Zakładki, które stworzyli mali jabłonkowie, trafią do partnerskiej szkoły w słowackiej miejscowości Dedinka.

* * *

DOMY DO WYBURZENIA

KARWINA (kor) – Włodarze postanowili o wyburzeniu trzech tzw. problemowych domów w dzielnicy Nowe Miasto. Chodzi o bloki mieszkalne za tzw. „Osiemsetką” przy ulicach Makarenki, Na Vyhliďce oraz Třída Družby, a wyburzone zostaną w przyszłym roku. Nie zastąpią ich nowe budynki, ale zieleni. Tylko w pobliżu gmachu gimnazjum ma powstać nowy duży parking.

Katedra już otwarta

Ostrawa ma nowo wyremontowany zabytek kultury sakralnej, a diecezja ostrawsko-opawska swoją katedrę. W niedzielę, po trwającym piętnaście miesięcy gruntownym remoncie, została otwarta dla wiernych i turystów katedra Boskiego Zbawiciela w Morawskiej Ostrawie. Od dziś można zwiedzać ją codziennie, zawsze od wtorku do soboty w godz. 8.15–12.15 i 13.15–17.15.

W uroczystej mszy świętej, którą celebrował biskup ostrawsko-opawski, František Václav Lobkowicz, w asyście biskupa żylińskiego Tomáša Galisa oraz biskupów opolskiego i bielskiego, Rudolfa Pierskały i Piotra Gregera, uczestniczyły tłumy wiernych. Homilię wygłosił metropolita ołomuniecki, Jan Graubner. Szczególnym momentem nabożeństwa, które zostało odprawione jako wyraz wdzięczności za dokończenie remontu, było złożenie relikwii św. Jana Pawła II do wnęki w bocznym ołtarzu. Krzyż z kroplą krwi pochodzącego z Wadowic papieża-Polaka przekazał miesiąc temu naszej diecezji bliski współpracownik Ojca Świętego – kardynał krakowski, Stanisław Dziwisz. Kolejnym uroczystym momentem było poświęcenie kaplicy adoracyjnej z prawej strony głównego ołtarza.

W niedzielnej uroczystości wzięli udział oprócz dziesiątek kapłanów i diakonów oraz tysiący wiernych również przedstawiciele instytucji, które przekazały fundusze na remont świątyni. Największą część inwestycji, która pochłonęła 42 mln koron, została sfinansowana z unijnych programów operacyjnych, 1,5 mln koron przekazało Miasto Ostrawa, a



Biskup František Václav Lobkowicz z relikwiarzem.

22,5 mln koron pokryła diecezja ze zbiórki publicznej, zbiorów wiernych oraz restytucji kościelnych. Łącznie na odnowę katedry w ciągu dwóch lat wydano 68 mln koron. – Mogę z wdzięcznością stwierdzić, że cho-

ciaż mówi się, iż Ostrawa jest czarna, już nie jest. Mamy tu ładną katedrę – skwitował biskup Lobkowicz.

Katedra Boskiego Zbawiciela, jak zauważył prezydent Ostrawy, Tomáš Macura, jest jednym z najważ-

niejszych symboli miasta. – Po raz pierwszy została otwarta w 1889 roku, a dokładnie po 100 latach miały miejsce wydarzenia, które przyniosły temu krajowi wolność – zauważył Macura. (sch)

Nowy aparat diagnostyczny

Szpital Trzinec kupił nowy aparat służący do diagnozowania choroby refluksowej przełyku u dzieci. Zakup był możliwy dzięki darom sponsor-skim firm z regionu, które w 94 proc. pokryły koszty zakupu, wynoszące 345 tys. koron. – U małych dzieci do

najczęstszych objawów tej choroby należą wymioty, niepokój i rozdrażnienie, zaburzenia snu lub oddychania. Choroba może się przejawiać także poprzez długotrwały kaszel, powtarzające się zapalenia górnych lub dolnych dróg oddechowych, astmę i

tym podobnie – wyjaśnił ordynator oddziału pediatrii, Stefan Rucki.

Ohmega R to aparat diagnostyczny nowej generacji, który potrafi wykryć zarówno refluks kwaśny, jak i niekwaśny. Badanie polega na wprowadzeniu sondy na okres jed-

nej doby. Aparat jest bardzo lekki i mogą nosić go również dzieci. Na podstawie wyników badań ustalane są metody terapii. Wprowadzane są zmiany w diecie dziecka, ewentualnie stosowane są środki farmakologiczne. (dc)

Skorzystaj z miejskich dotacji

Kolejny rok działające w Czeskim Cieszynie organizacje pozarządowe mogą ubiegać się o miejskie dotacje. Władze miasta ponownie zamierzają wesprzeć finansowo projekty w dziedzinach: kultury, sztuki, oświaty, sportu, służby zdrowia, służb socjalnych czy zapobiegania przestępczości. Komisja, która będzie oceniać nadesłane do Urzędu Miasta projekty, będzie brać pod uwagę m.in. to, na ile służą one promocji i rozwojowi miasta. W dziedzinie kultury na dofinansowanie mogą liczyć chociażby organizatorzy imprez kulturalnych, edukacyjnych, wystaw, koncertów, festiwali, zespoły reprezentujące i

promujące miasto poza granicami RC. W budżecie na rok 2016 wydzielono na miejskie dotacje kwotę 1,410 mln koron. Jeśli chodzi o projekty w dziedzinach zarówno kultury, jak i sportu, jest to kwota 500 tys. koron. Na projekty ze sfery socjalnej przeznaczono 60 tys. koron, a na te związane z prewencją przestępczości – 350 tys. koron.

Wnioski o dotację można składać w Urzędzie Miasta w terminie od 14 grudnia do 8 stycznia. Wszystkie potrzebne formularze, wzory umów i warunki konkursu można znaleźć na stronie internetowej: www.tesin.cz.

(kor)

Jest nowy biskup

Obradujący w Bielsku-Białej synod diecezjalny wybrał w sobotę ks. dr. Adriana Korczago na zwierzchnika diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. W pierwszej turze wyborów zagłosowało na niego 60 synodałów ze 111 obecnych. Ks. dr. Adrian Korczago zastąpi na stanowisku biskupa Pawła Anweilera, który przechodzi na emeryturę.

Konsekracja nowego biskupa i wprowadzenie w urząd nastąpi 6 stycznia 2016 r. w kościele Jezusowym w Cieszynie. Ks. dr. Adrian

Korczago ma 51 lat. Po studiach na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie został ordynowany 22 stycznia 1989 r. w Zabrze, po czym trafił jako wikariusz do parafii w Ustroniu. Uczestniczył w budowie parafii w Bładnicach, a w 2000 r. został jej pierwszym proboszczem.

Od 1991 r. prowadzi zajęcia w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, specjalizuje się w duszpasterstwie, homiletyce oraz kontaktach pastoralnych.

Ks. Adrian Korczago jest żonaty i ma dorosłą córkę. (wik)

Zima nadchodzi



Fot. TOMASZ WOLFF

Pod znakiem drobnych opadów śniegu upłynął przedostatni weekend listopada. W wyższych partiach Beskidów Morawsko-Sląskiego, Śląskiego i Żywieckiego leży nawet 20 centymetrów białego puchu, a temperatura nocą i nad ranem spada poniżej zera. Ochłodzenie w ostatnich dniach sprawiło, że do stacji centralnej Grupy Beskidzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Szczyrku zaczęli dzwonić pierwsi miłośnicy białego szaleństwa, z pytaniem, czy wyciągi na Białym Krzyżu, między Szczyrkiem i Wisłą, które zawsze zostają odpalone jako pierwsze, już działają. Pokrywa jest jednak za mała, żeby puścić orczyki. Nie zniechęciło to narciarzy, którzy zjeżdżali na nieprzygotowanym stoku, sporo było także rodziców z sankami. Najstarsi górale w Szczyrku prognozują, że prawdziwa zima w Beskidach, może przyjść już na przełomie listopada i grudnia. (wot)

Drzewa wybrane

Karwina realizuje projekt pn. „Drzewa dla Karwiny”, w ramach którego na terenie całego miasta posadzone zostaną nowe drzewa. O tym, jakie drzewa to będą i gdzie dokładnie będą rosnąć, mogli zdecydować sami mieszkańcy w specjalnej ankiecie,

która dostępna była na stronie internetowej projektu. Akcja sadzenia nowych drzew potrwa w Karwinie przez najbliższe pięć lat. W ramach projektu „Drzewa dla Karwiny” ogłoszony został także konkurs fotograficzny na najpiękniejsze drzewo. (kor)

Wieńce jak ciepłe bułeczki

To, że na święta Bożego Narodzenia trzeba przygotować dom z odpowiednim wyprzedzeniem, wie każda gospodyni. Skąd jednak czerpać nowe inspiracje na udekorowanie wigilijnego stołu, ubranie świątecznej choinki czy – co jest w tych dniach nader aktualne – przygotowanie wieńca adwentowego?

Odpowiedzią na te pytania była weekendowa wystawa w Domu Polskim Żwirki i Wigury w Cierlicku-Kościelcu połączona ze sprzedażą. Wystawiane cacka rozchodziły się jak ciepłe bułeczki. Zakupionych robótek nie można jednak było od razu zabrać do domu. Musiały zostać na swoich miejscach przez cały czas trwania wystawy. – Marzeniem Barbary Widenki było zorganizowanie na Kościelcu jarmarku świątecznego. Ten sen się dzisiaj spełnił i jeśli ta formuła wystawy się spodoba, będziemy organizować kolejne edycje również w następnych latach – powiedział podczas sobotniego werniszażu prezes Miejskowego Koła PZKO w Cierlicku-Kościelcu, Tadeusz Smugała.

Pomysł zorganizowania wystawy przedświątecznej i przedadwentowej zrodził się w Grodziszczu.

– Z zamiarem zorganizowania wystawy świątecznej nosiłam się od dwóch lat. Robótki ręczne to moje hobby, w związku z czym 80 proc. wystawianych rzeczy zrobiłam sama. Reszta to praca kilku innych pań – zdradziła w rozmowie z „Głosem Ludu” prezes MK PZKO w Cierlicku-Grodziszczu, Barbara Widenka, któ-

ra na co dzień jest learką. Przygotowania do wystawy rozpoczęła już we wrześniu, a od połowy października ostro zabrała się do roboty. Na robótki poświęciła cały swój wolny czas. – Pomysły przychodzą same. Sięgam po różne materiały, które nieraz są inspiracją już same w sobie. Nie czerpię ani z książek, ani z internetu – powiedziała utalentowana pani prezes.

Dzięki zaangażowaniu i kreatywności cierlickich pań uczestnicy jarmarku mogli podziwiać ok. 60 różnych wieńców adwentowych, pierników, dzwonek z wikliny, szydełkowanych gwiazdek, kartek z życzeniami świątecznymi oraz świątecznych drobiazgów dla dzieci. Swoistym preludium do wystawy był występ dzieci z polskich szkół w Czeskim Cieszynie i Cierlicku, które swoim występem wprowadziły publiczność w świąteczny nastrój. Jarmark na Kościelcu był jednak okazją nie tylko do zaczerpnienia inspiracji i zrobienia przedświątecznych zakupów, ale także do spotkań w gronie krewnych, przyjaciół i znajomych przy kawie, herbacie i ciastkach domowego wypieku pań z Koła PZKO w Grodziszczu.

(sch)



Wieńce adwentowe szły jak ciepłe bułeczki.

Dzień Chwały i Wdzięczności

Miejskowe Koło PZKO w Piotrowicach przy współudziale miejscowej parafii rzymskokatolickiej uczciło w niedzielę pamięć ludzi walczących z systemami totalitarnymi.

– Czesko-polska msza święta poświęcona poległym w I i II wojnie światowej była również mszą dziękczynną za tych, którzy wojny przeżyli, brali w nich czynny udział, a swoją postawą w działaniach wojennych przyczynili się do uzyskania wolności i niepodległości polskiego i czeskiego

narodu – napisała do naszej redakcji prezes Miejskowego Koła PZKO w Piotrowicach, Jadwiga Karolczyk.

Mszę św. celebrował proboszcz Tomasz Stachniak. – W okolicznościowej homilii mówił m.in. o krzywdach nie tylko fizycznych, ale też moralnych wyrządzonych przez różne systemy totalitarne. Wspomniął, że niejednokrotnie interpretacja tych samych faktów jest różna. Trudne sprawy wymagają dialogu, nie fałszowania historii, ale pojednania, przebaczenia i

modlitwy – napisała dalej Karolczyk, dodając, że mszę zakończono pod stojącym obok kościoła pomnikiem z tablicą upamiętniającą zmarłych piotrowiczian w Auschwitz, który stał się symbolem wszystkich poległych. Tam złożono kwiaty i zapalono znicze.

– Ze względu na zbyt duże tempo realizacji zaplanowanej imprezy nie udało się zaprosić przedstawiciela Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Otrzymałmy jednak pozdrowienia i życzenia od pastora Jana Cie-

ślara – proboszcza w Karwinie oraz biskupa Jana Waćławka – proboszcza w Nawsiu i głowy Śląskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Po mszy św. przeszliśmy do Domu PZKO, żeby porozmawiać. Uważam, że organizowany po raz pierwszy Dzień Chwały i Wdzięczności był skromny, jednak potrzebny i wymagający powtórzenia. Wszak ciągle rodzą się tacy, którzy zapominają, że wojenne zawieruchy nie przynoszą niczego dobrego – stwierdziła w ko-

respondencji do „GL” prezes piotrowickiego Koła PZKO, wyjaśniając, że pomnik powstał właśnie z inicjatywy jego członków. Kiedyś przed laty wypatrzyli głaz ogromnych rozmiarów, pęknięty w pół. Nasunęło im to oczywiste skojarzenie – działania wojenne prowadzą do podziałów. Wykopali go, oczyścili i przewieźli pod kościół, by później na jednej z części umieścić tablicę pamiątkową, która wcześniej była zawieszona na wewnętrznej stronie bramy cmentarnej. (r)

Wystawa świąteczna dla całej wsi

Wystawa co dwa lata. Tą zasadą kierują się już od dłuższego czasu członkinie Klubu Kobiet Miejskowego Koła PZKO w Milikowie-Centrum. W weekend przygotowały wystawę o tematyce świątecznej, na której można było podziwiać serwetki, dekoracje, ozdoby, choinki, życzenia i wiele innych kojarzących się ze świętami drobiazgów wykonanych zarówno tradycyjnymi, jak i nowoczesnymi technikami.

Centralnym punktem sali, w której klubowiczki wystawiały swoje dzieła, był pięknie nakryty stół wigilijny. Tacka z kilkoma gatunkami drobnych ciasteczek przypominała, że już niebawem w naszych domach będzie unosić się zapach świątecznych wypieków. W domach milikowskich pań nastrój przygotowań świątecznych panuje już jednak co najmniej od miesiąca. – Wszystkie te rzeczy są nowe, zrobiłam je specjalnie na tę wystawę. Za robótki chciałam się zabrać odpowiednio wcześniej, żeby nie zostawić wszystkiego na ostatnią chwilę. Niestety okazało się, że materiały z motywami świątecznymi pojawiają się w sklepach dopiero w listopadzie, a ładniejsze można zamówić jedynie przez internet. Jednak zdążyłam na czas – opowiedziała nam o perypetiach związanych z przygotowaniem serwetek, jaśków i innych wyrobów techniką patchworku Irena Cieślak. Patchworku nauczyła się na kursie w swoim ma-

cierzystym, milikowskim Kole. – W domu mam stopy szydełkowanych i haftowanych rzeczy, postanowiłam więc spróbować nowej techniki. Wciągnęło mnie to – dodała.

Na wystawie oprócz „dorosłych” ekspozycji będących dobrym pomysłem na upiększenie domu na czas świąt Bożego Narodzenia znalazły się również robótki dzieci z miejscowej polskiej szkoły i przedszkola. Maluchy przysły obejrzeć

wystawę już w piątek. – W piątek zaprosiliśmy także dzieci z czeskiej szkoły i przedszkola. Niektóre z nich przysły dzisiaj ponownie, również z rodzicami. Bardzo nas to cieszy, bo tę wystawę nie organizujemy dla zamkniętego grona ludzi, ale dla całej wsi i okolicy – przekonywała szefowa milikowskiego Klubu Kobiet, Ewa Brózda.

Na wystawę do Domu PZKO w Milikowie-Centrum zjechały tradycyjnie panie z klubów

kobiet z bliższych i bardziej odległych zakątków Zaolzia. W wernisażu, który upiększył występ dzieci szkolnych, wzięła udział również prezes Sekcji Kobiet Zarządu Głównego PZKO, Władysława Byrtus. Wielkim magnesem były nie tylko wystawiane ekspozycje, ale też loteria. Do wygrania były robótki ręczne, owoce i przetwory z nich. Wszystko oryginalne, domowe.

Oprócz specjalnych okazji, jakimi są wystawy czy wielkanocne popołudnia teatralne, panie z milikowskiego Klubu Kobiet spotykają się regularnie co dwa tygodnie. – Organizujemy kursy robótek ręcznych i wyjeżdżamy też na podobne kursy, odwiedzamy zaprzyjaźnione kluby kobiet w terenie, organizujemy wycieczki, na które zabieramy również panów z naszego Klubu Seniora. W tej chwili spotykamy się w dziesięć, jedenaście osób, ale jesteśmy otwarte na wszystkie panie, które chciałyby zasilić nasze szeregi. Na nudę nie można u nas narzekać, bo jak w każdym kole PZKO również nasz Klub Kobiet organizuje kulinarne zaplecze dla wszystkich imprez naszego koła – stwierdziła Brózda.

Takiego kulinarnego zaplecza nie mogło, oczywiście, zabraknąć również podczas ostatniej weekendowej wystawy. Panie upiekły pyszne ciastka, których nie powstydziliby się żaden profesjonalny zakład cukierniczy.

BEATA SCHÖNWALD



Centralnym elementem wystawy był odświętnie nakryty stół wigilijny.

Nie pracujemy dla nagród

Rozmowa z Bohdanem Ondraszkim, kierownikiem artystycznym zespołu „Gimnaści”, który w tegorocznym konkursie „Tacy Jesteśmy” zdobył zarówno główną nagrodę, jak i nagrodę publiczności.

W efektowny sposób kończycie jubileuszowy rok. Spodziewaliście się takiego obrotu sprawy?

Przyznam, że w ogóle na to nie liczyliśmy. Sądziliśmy, że występ na naszym październikowym „Gimnastycznym winogranium” będzie ostatnim popisem w tym sezonie. Tymczasem niespodziewanie odebrałem telefon z informacją, iż zostaliśmy zgłoszeni do konkursu „Tacy Jesteśmy” i musieliśmy zmodyfikować nasze plany.

Tegoroczne laury to dla was duże zaskoczenie?

Oczywiście, bo przecież konkurencja była bardzo duża. Bardzo miły jest również fakt, że jesteśmy pierwszymi w historii, którzy otrzymali obie nagrody, zarówno tę przyznawaną przez kapitułę, jak i tę publiczności. Wszystkim więc bardzo serdecznie dziękujemy.

Udział w konkursie „Tacy Jesteśmy” nie był jednak waszym de-

biutem. Po raz pierwszy braliście udział w tym projekcie przed 10 laty...

To prawda, wówczas także zdobyliśmy nominację. Nie wiem jednak, na jakim miejscu ostatecznie zostaliśmy sklasyfikowani, ponieważ wówczas takich informacji nie podawano.

Na drugą nominację czekaliście dziesięć lat, za to od razu zdobyliście dwie nagrody...

To bardzo miłe, ale trzeba zaznaczyć, że nie pracujemy dla nagród. Ćwiczymy, ponieważ drugiego takiego zespołu po prostu nie ma. Nagrodą są dla nas brawa publiczności, która często po raz pierwszy ma okazję podziwiać budowane przez nas piramidy.

Nagroda „Złoty Jestem” jest właśnie uznaniem dla waszej ciężkiej pracy trwającej już od 110 lat.

Nasz zespół tworzą dziś człon-



Bohdan Ondraszek

kowie w wieku od 7 do 57 lat, a w codziennej pracy bardzo dużą rolę odgrywa zaufanie do innych członków zespołu. „Gimnaści” muszą ufać kolegom, ponieważ muszą mieć pewność, że ich dzieci nie spadną. Bez tego zaufania najmłodszy członek zespołu nie byłoby w stanie wspiąć się tak wysoko.

Nagroda „Złoty Jestem” to piękny prezent na wasz jubileusz. Na co ją jednak wydacie?

Cieszymy się z tego bardzo i zapewniam, że nie będziemy mieli problemów z wydaniem tych pieniędzy. Potrzebujemy na przykład nowe stroje.

Zdecydowaliście się również na piękny gest, oddając jedną z nagród Renacie Czader.

W naszym zespole panuje demokracja i na co dzień w różnych sprawach zwyczajnie głosujemy. Dzisiaj jednak musiałem zdecydować bez pytania o zdanie innych „Gimnastów” i ostatecznie postanowiłem, że podzielimy się pieniędzmi z Renatą Czader.

Rozmawiał:
WITOLD KOŹDŃ



Karol i Józef Mrózkowie w towarzystwie Bronisława Firlia.



Renata Bilan



Gratulacje Bohdanowi Ondraszkowi, kierownikowi artystycznemu zespołu „Gimnaści”, złożył m.in. konsul generalny RP w Ostrawie Janusz Bilski.



Beata Brzóska ze swoimi podopiecznymi.



Gabriel Kopeć i Piotr Cienciąła – grupa KaC.



Gwiazda wieczoru – formacja 2+2



Ostatni punkt programu...

XXI wiek w starych szkolnych murach

Polska podstawówka w Gródku szykuje wielką uroczystość. Za dwa tygodnie będzie obchodzić 120-lecie budynku szkolnego. – Budynek jest stary, ale bardzo dobrze wyposażony. To szkoła na miarę XXI wieku – przekonuje dyrektor Kazimierz Cieślak. Obchody zaplanowano na 4 i 5 grudnia. Z tej okazji organizatorzy poszukują dawnych wychowanków szkoły, którzy wyprowadzili się z Gródka.

Na niedawno wykonanej elewacji budynku szkolnego widnieje napis „Słoneczna Szkoła”. To nazwa placówki, a równocześnie szkolnego programu edukacyjnego, który ona realizuje. W tej chwili według „słonecznego” programu kształci się tutaj w dwóch klasach 27 uczniów z pięciu roczników. Dyrektor ma jednak nadzieję, że uda mu się otworzyć jeszcze trzecią klasę. – W tej chwili mamy 28 przedszkolaków, a będą

przychodzić kolejni. W Gródku zaplanowała bowiem moda na trójkę dzieci – mówi Cieślak.

Polska szkoła i polskie przedszkole stanowią od kilkunastu lat jeden podmiot prawny oraz tworzą jeden kompleks szkolny. Zajęcia odbywają się w dwóch oddzielnych budynkach – bliżej drogi stoi szkoła, a w głębi ogrodu mieści się przedszkole. Do użycia słowa ogród skłania nowe drewniane ogrodzenie, które

okala obydwa obiekty. Jednak tak naprawdę przestrzeń tę należy nazwać boiskiem ekologiczno-edukacyjno-sportowo-wypoczynkowym. To długa nazwa, ale oddaje sedno 3-milionowej inwestycji, którą zrealizowano tu tej jesieni. Łączy bowiem bardzo atrakcyjny plac zabaw z boiskiem do siatkówki, strefą do nauki i wypoczynku oraz grządką upraw ekologicznych – ziół, owoców i warzyw. – Całość jest tak pomyślana, że mogą z niej korzystać zarówno przedszkolaki, jak i dzieci szkolne – wyjaśnia dyrektor, dodając, że jest to już druga inwestycja szkoły, którą w ciągu ostatnich kilku lat wsparło czeskie Ministerstwo Środowiska Naturalnego. Dwa lata temu 2 mln koron poszły na docieplenie budynku i nową elewację.

Kazimierz Cieślak póki co zastanawia się, jak zapamiętali szkołę jej najstarsi wychowankowie, którzy uczęszczali do niej jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej. Ma nadzieję, że dowie się tego zaraz w pierwszym dniu obchodów, który został specjalnie przygotowany z myślą o najstarszych absolwentach, byłych dyrektorach, nauczycielach i pracownikach szkoły. – Z danych, jakie udostępniła nam gmina, wiadomo, że w Gródku żyje jeszcze



Dyrektor Kazimierz Cieślak zaprasza na obchody jubileuszowe szkoły.

20 przedwojennych wychowanków. Oprócz tego zamieściliśmy anons w „Głosie Ludu”, za pośrednictwem którego chcemy dotrzeć do tych naszych przedwojennych uczniów, którzy wyprowadzili się z Gródka – wyjaśniają organizatorzy obchodów jubileuszowych. Jak wynika z zapisów kronikarskich, to właśnie na początku ub. wieku gródecka szkoła dosłownie pękała w szwach. W 1910 roku uczęszczało do niej aż 196 dzieci, 15 lat później 133, a po wojnie już tylko ok. 50. Zawsze była szkołą ludową, dziś powiedzielibyśmy – szkołą z pierwszym stopniem nauczania.

Więcej o historii szkoły można będzie dowiedzieć się z wystawy jubileuszowej, która zostanie zainstalowana w sali gimnastycznej. Natomiast jak ma się owa przeszłość do teraźniejszości, można będzie się przekonać, oglądając widowisko, które w piątek i sobotę, o godz. 13.00, wystawią uczniowie szkoły w towarzystwie przedszkolaków w sali sąsiadującej z budynkiem szkolnym Restauracji u Burego. W obu dniach można będzie zwiedzać szkołę, a kulminacją obchodów będzie spotkanie towarzyskie w sobotę o godz. 16.00 w Domu PZKO.

BEATA SCHÖNWALD



Gródecki uczniowie lubią swoją szkołę.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Spotkanie absolwentów

Na spotkanie byłych uczniów z karwińskich polskich szkół niektórzy absolwenci nawet dolecieli. W sumie uczestników było około 300. W sobotę 14 listopada w Domu Przyjaźni w Karwinie spotkali się koledzy z ławy szkolnej i ich nauczyciele po 18, a nawet 34 latach. Udział mogli wziąć wychowankowie karwińskich szkół z polskim językiem nauczania, którzy ukończyli podstawówkę w latach 1981-1997. Każdy wspominał dawne chwile, porozmawiał chwilę z nauczycielami, opowiadał o swojej rodzinie i co robi teraz. Chcemy tą drogą podziękować organizatorom „absolwentom”, którzy podjęli się przygotowania tak miłej imprezy. Organizatorzy na czele z Renatą Słowik (Lugsch) zadbałi nie tylko o miejsce, miłą atmosferę i żółtą, ale również o śmieszny loterię. Niezapomnianym punktem tego wieczoru

był również występ byłych członków nieistniejącego już „Promyka”.

Za to wszystko dziękują koledzy-absolwenci! Ksenia Stuchlik

55 lat po maturze

Na zjazd po 55 latach, które minęły od matury w orłowskim gimnazjum Na Obrokach, przybyło do Domu PZKO w Stonawie kilkunastu absolwentów tejże Alma Mater. Spotkanie upłynęło w niezmiernie miłej i sympatycznej atmosferze, gdyż mieliśmy ponownie okazję wspominać lata spędzone w ławach szkolnych. Szkoda tylko, że wielu kolegów i koleżanek nie ma już wśród nas, a niektórzy nie mogli przybyć z powodu poważnych problemów zdrowotnych.

Przez całe popołudnie służyliśmy wspomnieniami o tych pięknych latach. Wtenczas było w gimnazjum bardzo dużo uczniów, a pomieszczeń mało. Z tego względu nasza klasa mieściła się w sali muzycznej, w której był fortepian. Dzięki wielkiemu talentowi muzycznemu naszych koleżanek – Lindy Góreckiej oraz Basi Lincerówny, w naszej klasie często

elegancki pan z wąsikami i nieodłącznym papierosem. Biologię wykladał prof. Otto Masłowski, który potrafił zaprezentować somatologię w tak ciekawy sposób, że sześciu ucz-

zaszczyć w nas poszanowanie dla nauki, sztuki i piękna. Po maturze mogliśmy studiować wyłącznie na czeskoślowskich uczelniach. Nazwiska wielu naszych

zaspeszczonych kolegów rozstały się z nami w kraju, gdyż osiągnęli oni znakomite sukcesy w swoich profesjach. Wspomnę chociażby Adama Pałowskiego, wybitnego choreografa, malarza, folklorystę, lekarza Bogusława Chwajola, urologa, społecznika, wyróżnionego najwyższym odznaczeniem prezydenta Komorowskiego, doktora Emanuela Szarowskiego, założyciela fizjoterapii w naszym regionie, Karola Szarowskiego, aktywnego działacza PZKO, Barbarę Lincer-Orszulik, organistkę, propagatora życia kulturalnego i sakralnego w Stonawie, śp. Józefa Krygla, prawnika, przewodniczącego Macierzy.

Wpojone przez naszą Alma Mater poszanowanie dla nauki i sztuki odzwierciedliło się również w dalszych generacjach, w naszych synach, córkach, a nawet wnukach. To właśnie o nich było najgłośniejsze w Stonawie na spotkaniu 14 listopada.

Alfred Böhm



Spotkanie absolwentów orłowskiej Alma Mater odbyło się w Domu PZKO w Stonawie.

brzmiała muzyka i śpiew, nierzadko głośny. To niezbyt podobało się panu dyrektorowi, prof. A. Drozdowi, bowiem dyrekcja mieściła się tuż obok klasy muzycznej. Z drugiej jednak strony dokładnie wiedział, kiedy rozpoczyna się lekcja, bowiem śpiew i fortepian cichły w momencie wejścia nauczyciela do klasy. Wiedząc o tym, nauczyciele rzadko spóźniali się do naszej klasy, co nas niezbyt cieszyło.

W gimnazjum uczyli znakomici pedagodzy. „Nasza klasa” pamięta jeszcze takie osobistości, jak polonista prof. Józef Niemiec, który był tak zakochany w polskim romantyzmie, że nie mógł się oderwać od Mickiewicza, a analiza „Pana Tadeusza” trwała nawet przez kilka miesięcy. Męska część klasy mile wspomina prof. Franciszka Mecha, bohemiście, niesamowicie subtelnego wykładowcę z dużym poczuciem humoru. Dziewczyny uczyły języka czeskiego prof. Władysława Palowskiego, dostojny,

niów zgłosiło się na medycynę. Język niemiecki, łacina oraz wychowanie muzyczne były domeną prof. Tadeusza Błanika. Uczona przez niego łacina była nie tylko językiem, ale historią antycznego świata z arcyzmem w najszybszym pojęciu. Historię i geografię prezentował prof. Henryk Bolek. Jego „mianowicie, prawda, panie, proszę sypać z rękawa” poprzedzało każde egzaminowanie. Był wymagającym i bezkompromisowym nauczycielem, ale dał nam wiele. Prof. Rudolf Wygrys był nie tylko wymyślnym matematykiem, ale również założycielem i dyrygentem orkiestry szkolnej. Wychowawcą klasy był prof. Emil Jędrzejczyk, który poświęcał nam się nade wszystko, bowiem „jego klasa” musiała być najlepszą w całej szkole.

Do gimnazjum uczęszczaliśmy tylko przez trzy lata. Zbyt krótko, by w pełni ukształtować nasze umysły i charaktery, jednak dosyć długo, żeby

Wpojone przez naszą Alma Mater poszanowanie dla nauki i sztuki odzwierciedliło się również w dalszych generacjach, w naszych synach, córkach, a nawet wnukach. To właśnie o nich było najgłośniejsze w Stonawie na spotkaniu 14 listopada.

Alfred Böhm



W Karwinie nie zabrakło programu artystycznego.

GŁOSIK

Jak wychować rodziców? Dowiedz się w bibliotece

Zauważyliście kiedyś, jak ładnie pachną nowe książki? Sięganie po taką nowiutką, pachnącą świeżym drukiem książeczkę, to prawdziwa przyjemność. Dlatego skorzystałam z zachęty pani bibliotekarki Anny Kapery i poszłam obejrzeć nowe pozycje dla dzieci, które właśnie wzbogaciły zbiory Biblioteki Gminnej w Suchoj Górze.

Pani Ania rozłożyła przede mną ponad 20 nowych polskich książek. Większość to dary od przyjaciół. Zaolzia przekazane do poszczególnych bibliotek za pośrednictwem Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Książki, pozostałe zakupione zostały z gmin-

nych funduszy. Moja córka od razu sięgnęła po tytuły „Jak wychować sobie rodziców” i „Rodzice urwali się spod kontroli” autorstwa Pete Johnson. Trochę zaniepokoił mnie ten wybór, ale pani bibliotekarka ze śmiechem wyjaśniła, że nie muszą obawiać się złego wpływu tej lektury, która z humorem przedstawia stosunki dzieci i ich rodziców.

Wydawnictwa, które wzbogaciły górnosuski księgozbiór, można podzielić na trzy grupy w zależności od wieku czytelników. Najmłodszym bibliotekarka poleca książki Grzegorza Kasdepke, „Filipek i szkołę” Małgorzaty Strękowski-Zaremby,

„Wywiady ze zwierzętami” mieszkającego w Suchoj Górze Karola Mrózka czy też książeczkę z dowcipnymi wylczankami i śpiewankami pt. „Pan Pierdziołka spadł ze stołka”. Zachwala także zbiór bardzo fajnych wierszy Marcina Brykczyńskiego pt. „Czary – nieco szerszy wybór wierszy”. – Te wiersze przydadzą się na różne okazje, można z nich wybierać utwory na konkurs recytatorski – zachęca Kapera.

Sporo atrakcyjnych książek przeznaczonych jest dla 9-11 latków. – Fajna jest książka „Charlie i wielka szklana winda” Roalda Dahla. Autor pisze dowcipnie, z fantazją. Czytelnikom w tym wieku spodoba się także książka z serii „Hej, Jędrak!”, która jest połączeniem klasycznej powieści i komiksu. Dzieci bardzo lubią tego typu lekturę. Polecam także dwie pozycje z cyklu „Wampirek” Angeli Sommer-Bodenburg – przedstawiła kolejne nowości pani bibliotekarka. Uczniom najstarszych klas podstawówki spodobać się „Samotni.pl” Barbary Kosmowskiej czy też „Kopidoł i kwiaczeczka” Kazimierza Szymeczki.

Jeżeli zainteresowały was wyżej wymienione tytuły, zajrzyjcie do biblioteki w swojej miejscowości. Całkiem prawdopodobne, że je tam znajdziecie. A jeżeli nie, to spróbujcie podpowiedzieć św. Mikołajowi, że ta czy inna książka byłaby dla was świetnym prezentem. (dc)



Bibliotekarka Anna Kapera ma do zaoferowania sporo nowych książek dla dzieci.

KUPON

GŁOSIK

konkurs
świąteczny

ZAGADKA KONKURSOWA NR 3

Dzisiaj drukujemy trzecią zagadkę konkursową, której rozwiązaniem jest nazwa polskiego miasta. Po odgadnięciu wszystkich sześciu zagadek, które opublikujemy w kolejnych tygodniach, należy ułożyć je chronologicznie i według podanego przy ostatniej zagadce klucza ułożyć rozwiązanie.

Zagadka: Chociaż to położone w Małopolsce miasto jest niewielkie, niemal dwa razy mniejsze niż Cieszyn, każdego roku odwiedza je ponad milion turystów – wielu z nich zagląda tu przy okazji pobytu w Krakowie. Oprócz zabytkowej architektury największą atrakcją jest tutaj możliwość zwiedzania nietypowej kopalni, unikatowej na skalę światową. Jeśli powiemy wam, co niegdyś tam wydobywano, zagadka będzie zbyt łatwa. Podpowiemy tylko: gdybyście polizali ściany tej kopalni (tak, to dozwolone!), poczulibyście charakterystyczny, dobrze wam znany smak. Już wiecie, co to za miasto? (ep)

WITAMY

Damian Zawadzki urodził się 18 stycznia 2015 roku w szpitalu w Karniowie. Chłopiec jest pierwszym dzieckiem Małgorzaty (z domu Pordermańska) i Lecha Zawadzkich. Rodzinka mieszka w Trzyciezu. Jak napisała w liście do redakcji babcia chłopca, Damianek jest zdrowym i wesołym dzieckiem. (ep)

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć waszych pociech, które przysłyły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: przyczko@glosludu.cz lub

klasyczną pocztą na adres redakcji. Prosimy również o informację, czy zgadzacie się na publikację na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz w rubryce „Witamy maluszki”.



Fot. ARC

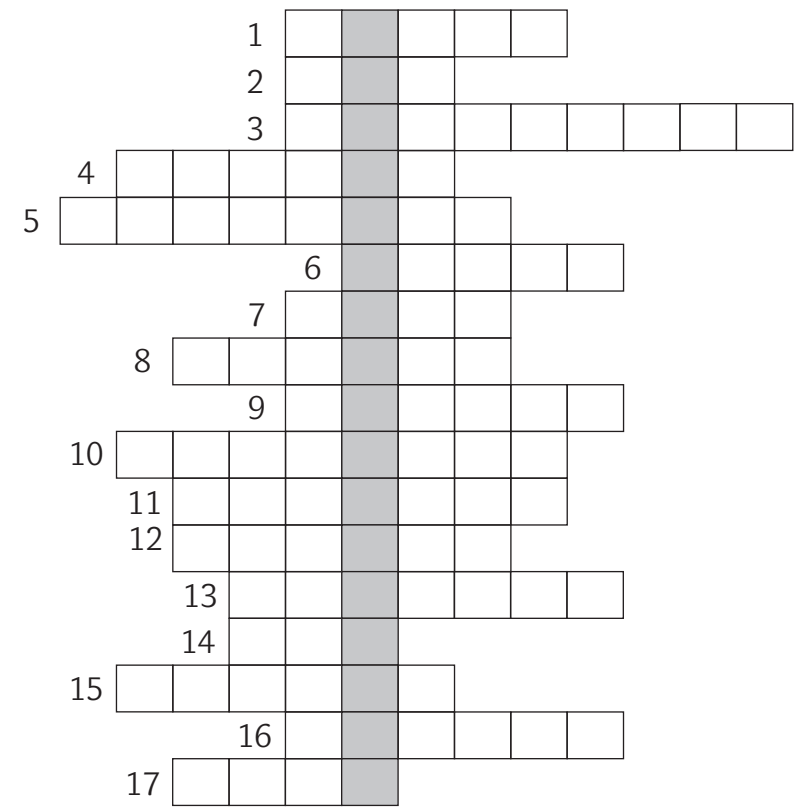
KRZYŻÓWKA

Zapraszamy do rozwiązywania krzyżówki i nadsyłania odpowiedzi – czekamy na nie do 1 grudnia. Prosimy o podawanie adresu, ponieważ nagrody wysyłamy pocztą. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie poprzedniej łamigłówki wylosowała **Ania Szotkowska**, uczennica kl. 5 PSP w Łomnej Dolnej.

(ep)

1. Bez niego nie otworzysz żadnych drzwi
2. Aktor, który nie posługuje się głosem, lecz mową ciała i mimiką
3. Rzeka oraz miejscowość o tej samej nazwie pod Łysą Górą
4. Najniższa część doliny rzeki
5. Ciasto często używane do tortów
6. Przyda się na boisku, do kopania lub rzucania
7. Sposób zdobienia tkaniny, wyszywanie
8. Potoczne określenie psa wielorasowego, mieszańca
9. Robak, lubiący podgryzać drzewa
10. Główne miasto polskiego Śląska
11. W sklepie lub linowa
12. Podziemna część rośliny
13. Przyklej go na małą ranę
14. Trzonowy lub siekacz
15. Ptak na długich czerwonych nogach, z czerwonym dziobem
16. Smak nie słodki, nie gorzki, nie słony, lecz...
17. Narząd wzroku.

(ep)



Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Skarby ogrodu

Uczniowie kl. II A i II B PSP w Czeskim Cieszynie mieli okazję obejrzeć wystawę „Skarby ogrodu”, przygotowaną przez MK PZKO w Żukowie Dolnym. Jak napisali w liście do redakcji, wystawa bardzo im się podobała, dlatego chcieli podzielić się swoimi wrażeniami z czytelnikami „Głosika”. Oto relacje kilkorga uczniów kl. II A:

– W piątek pojechaliśmy na wystawę pt. „Skarby ogrodu”. Zobaczyliśmy jesienne owoce i warzywa oraz przetwory i wypieki domowej roboty.

Niektórych produktów można było skosztować i kupić je. Mnie najbardziej smakowało ciasto piernikowe i sok z marchewki – **Emma Rajca**.

– W piątek całą klasą byliśmy na wystawie. Oglądaliśmy zebrane owoce i warzywa. Zwróciłam uwagę na pszczołki, które zbierały miód. Widziałam też piękne, ręcznie wyszywane serwetki – **Victoria De-long**.

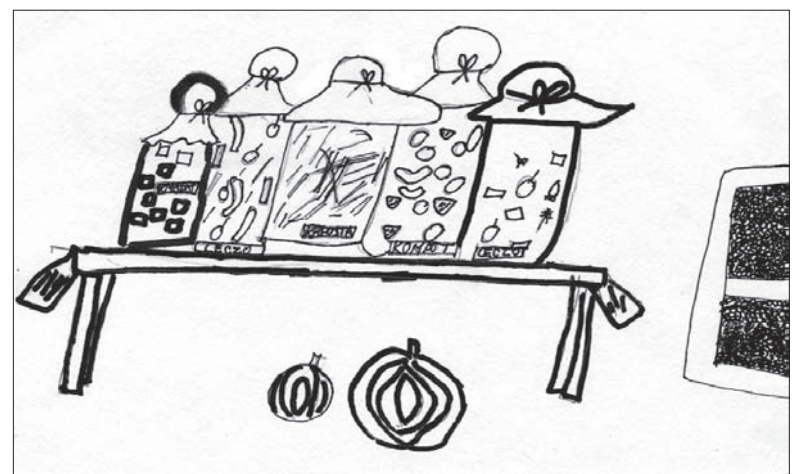
– Na wystawę pojechaliśmy małym autobusem. Najbardziej podobał mi się ul z pszczołami. Były tam różne owoce i warzywa. Robiliśmy

ciekawe konkursy. Dziękujemy za ładną wystawę – **Michał Waclawik**.

– Widzieliśmy ogromne dynie i mnóstwo innych warzyw i owoców. Były też przetwory domowe, świeże soki i domowy chleb. Bardzo nam się podobało – **Ewa Teper**.


– Na wystawie widzieliśmy, co można wyhodować w ogrodzie lub na polu. Panie dały nam do spróbowania różne smakołyki. Kupiłam sobie woreczek z ziołami i suszoną miętę – **Tereza Górniak**.

Rysunek Emmy Rajcy.




WSPOMNIENIA

Są rany, których czas nie goi.




Dnia 25 listopada obchodziłaby 80. urodziny
śp. HELENA PASZ
z Orłowej-Łazów,
zaś 30 listopada minie smutna 12. rocznica Jej zgonu. Wszystkich, którzy Ją znali i szanowali, o chwilę wspomnień proszą mąż i synowie z rodzinami. GL-768



24. 11. mija 1. rocznica, kiedy przestało bić dobre, szlachetne i kochające serce
śp. inż. ALFREDA WELSZARA
z Lesznej Dolnej. Z żalem wspomina najbliższa rodzina. GL-724

NEKROLOGI



*Chciałbym już zamknąć dzień na klucz,
jak doczytaną księgę i zasunąć na potęgę.*

L. Staff

W głębokim żalu pograżeni podajemy krewnym, przyjaciółom i znajomym smutną wiadomość, że dnia 22. 11. 2015 w wieku 88 lat zmarł nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat, Teść, Szwagier, Wujek
śp. JÓZEF SZCZERBOWSKI
zamieszkały w Trzyńcu. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 27. 11. 2015 o godz. 14.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Trzyńcu. W smutku pogrążona rodzina. GL-771

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Arka Noego (25, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Proč jsem nesnědl svého taťku (24, 25, godz. 15.30); Koza (24, godz. 17.30); Aldabra (24, 25, godz. 19.00); U moře (24, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Igrzyska śmierci: Kosogłos. Część 2 (24, 25, godz. 17.30); U moře (24, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Łowca czarownic (24, 25, godz. 17.30); Sicario (24, 25, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Jurassic World (25, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** Rabusie Fistaszków (24, 25, godz. 14.00, 15.45); Igrzyska śmierci: Kosogłos. Część 2 (24, 25, godz. 17.30, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYOCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyńciec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie w środę 25. 11. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

CZ. CIESZYN – ŚKEAW oraz Towarzystwo Ewangelickie w RC zapraszają na XXVI Koncert Adwentowy Muzyki i Słowa w niedzielę 29. 11. o godz. 17.00 do kościoła ewangelickiego Na Niwach. Wystąpi Irena Santor. Bilety w cenie 150 kc (100 kc dla młodzieży i emerytów) do nabycia w przedsprzedaży w ZG PZKO przy ul. Strzelniczej, w Radzie Kościelnej ŚKEAW i Urzędzie Parafialnym Na Niwach oraz w księgarni państwa Wirthów w Cz. Cieszynie.

pt. „Pielgrzymki z Zaolzia na Jasną Górę”. Czynna w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

TRZYNIEC, Galeria miasta w Domu Kultury „Trisia”, Rynek Wolności 526: do 6. 12. wystawa Agaty Agatowskiej pt. „Double story”.

TRZYNIEC, Galeria w bibliotece, Lidicka 561: do 6. 12. wystawa Josefa Mladějovskiego pt. „Pobicie suprematyczne II”. Czynna w godz. otwarcia biblioteki.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 14. 2. 2016 wystawa pt. „A do Świąt Bożego Narodzenia będziemy w domu...”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10: do 10. 1. 2016 wystawa pt. „Rzemiosła naszych przodków”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 6. 3. 2016 wystawa pt. „Śląsk Cieszyński w czasie wojennym”; wystawa stała pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ SALA WYSTAW w Orłowej, Masarykova 958: do 31. 3. 2016 wystawa pt. „Podróżowanie za przeszłością”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.00.

CO ZA OLŻĄ

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głęboka 50, Cieszyn: do 30. 12. wystawa Ryszarda Balonia pt. „Jasne kształty światła”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: Czynna codziennie w godz. 9.00-16.00.

»SPOTKANIE PRZY FORTEPIANIE«
Serdecznie zapraszamy w czwartek 26. 11. 2015 na godz. 17.00 do foyer DK Trisia w Trzyńcu, na koncert dedykowany pracy pedagogicznej śp. Janiny Cienciąła, nauczycielki Podstawowej Szkoły Artystycznej w Trzyńcu.

WYSTĄPIĄ: Michal Šupák (fortepian), laureat konkursu Pianista roku 2014; Marek Kozák (fortepian), uczestnik półfinału tegorocznego Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie; Jana Pavličová (flet), i inni.

WSTĘP – dobrowolne datki. Dochód z koncertu będzie przeznaczony wyłącznie dla potrzeb uczniów ZUŠ Trinec.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz
Codziennie aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«
Tel. 775 700 896

Początek Adwentu z Ireną Santor

Na XXVI Koncercie Adwentowym Muzyki i Słowa, który odbędzie się w najbliższą niedzielę w kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie, wystąpi gwiazda dużego formatu. Na Zaolziu przyjedzie z recitale Irena Santor, legenda polskiej piosenki.

– Niezmiernie nam miło poinformować, że zaproszenie na tegoroczny koncert przyjęła pani Irena Santor, która zaśpiewa najbardziej znane i ulubione utwory, a także kolędy i pastorałki. Irena Santor jest niekwestionowaną pierwszą damą polskiej piosenki, nagrała ponad tysiąc piosenek, których wiele stało się niezapomnianymi przebojami, jak na przykład „Tych lat nie odda nikt”, „Powróć się tu”, „Już nie ma dzikich plaż” oraz „Walc Embarass” – ks. Bogusław Kokotek zaprasza na imprezę w imieniu Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. oraz Towarzystwa Ewangelickiego.

Irena Santor wystąpi w Czeskim Cieszynie w towarzystwie trzyosobowego zespołu muzycznego.

– W programie zabrzmiały piosenki z pokrytej platyną płyty „Kręci mnie ten świat” oraz najnowszej płyty „Punkt widzenia”, która została wydana w ub. roku przez Polskie Radio. Płyta została entuzjastycznie przyjęta przez recenzentów i zdobyła serce oraz uznanie publiczności – zapowiada ks. Kokotek, dodając: – Wierzę, że będzie to bardzo miłe spotkanie adwentowe, na które w tych niespokojnych czasach zaprosimy was, żebyście spróbowali tego pokoju, którego świat dać nie może, a który daje Król i Pan Adwentu, Jezus Chrystus.

Koncert rozpocznie się o godz. 17.00. Bilety można kupić w Zarządzie Głównym PZKO oraz w Radzie Kościelnej ŚKEAW i Urzędzie Parafialnym Na Niwach, a także w księgarni państwa Wirthów w Czeskim Cieszynie. (dc)

Dookoła świata

W przeddzień pierwszej niedzieli Adwentu, w sobotę 28 listopada o godz. 14.00, w Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa będzie się można wybrać w podróż dookoła świata. Gorolski Centrum Informacji Turystycznej GOTIC organizuje w „Kasowym” spotkanie pn. „Święta Bożego Narodzenia w świecie”. Na imprezie będzie można się dowiedzieć, jak świętują Wigilię i Boże Narodzenie, a także ostatni dzień roku, mieszkańcy różnych zakątków świata. Będzie też pokaz przygotowania potraw świątecznych z Bułgarii, Chile, Szkocji, Szwecji oraz Indii. Swoje umiejętności kulinarne

zaprezentuje ponadto mistrz kuchni Krzysztof Sajdok, który może się pochwalić, że gotował dla następców tronu brytyjskiego – księcia Williama i Harry’ego, czy prezydenta USA, Billa Clintona.

W mosteckim Domu PZKO będzie można też spróbować, jak smakuje szwedzka zupa rybna, rozkoszować się smakiem typowego panierowanego karpia lub zakupić świąteczne prezenty. Dodajmy, że spotkanie w Domu PZKO będzie okazją do obejrzenia pierwszego występu nowego dziecięcego zespołu folklorystycznego „Goroliczek”. (kor)

Szuścik »Pod Pegazem«

W przyszłym tygodniu – w dniach 27-29 listopada – w jabłonkowskim Domu PZKO będzie można zawitać na Kiermasz Polskiej Książki. Wernisaz tej trzydniowej księgarskiej imprezy odbędzie się w piątek o godz. 17.00. Po uroczystości otwarcia kiermaszu, o godz. 17.30, jabłonkowsky PZKO zaproszą uczestników wernisazu do Gorolskiej Izby na spotkanie w literackiej Kawiarence „Pod Pegazem”. Jak zapowiada jej gospodarz, Stanisław Gawlik, o swojej twórczości będzie opowiadać miłośnikom literatury Ewelina Szuścik z Zebrzydowic. Utwory pisarki natomiast zaprezentują jej dzieci: Amelka, Olek i Zuzka.

Ewelina Szuścik urodziła się w Cieszynie, od 11 lat mieszka w Zebrzydowicach. Przed rokiem wydała napisaną w gwarze książkę „Ziemia roztoimiło”, obecnie przygotowuje do druku drugą publikację pt. „Cesta od Cieszyna”. – Ni ma zech znawców gwary, za kierego czasym mie bierróm ludzie. Rzondzym po naszymu, bo zech w tym rzondzyniu wyrosła, tak sie prawilo u mie we chałpie i takóm rzecz chcym przekozać moim dzieckóm i tym kierzi, yny tóm rzecz majóm radzi. W planach móm tale eż wydać tómiłk poezji, ale už w jynzyku literackim, bo mi sie też tych wierszy pieknie nazbyrało – mówi pisarka. (kor)

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
- W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Pod Jaworowym bez pośpiechu

Po wyjazdowej przegranej 2:3 z Kometą Brno huśtawka nastrojów w Trzynie trwała dalej. W dalszym ciągu trwają też poszukiwania nowego szkoleniowca Stalowników Trzynie. Wczoraj, do zamknięcia numeru, z Werk Areny nie dotarły żadne nowe wieści. Poniedziałkowy popołudniowy trening prowadzili ponownie René Mucha z Markiem Malikiem, którzy przygotowywali drużynę do piątkowego meczu ze Spartą Praga. Wszystko wskazuje na to, że wraz ze Spartą Praga w Werk Arenie pojawi się w najbliższy piątek również nowy trener Trzynie. Wczoraj ostro trenowały dziewięć w tabeli Witkowice, które dziś o godz. 17.00 podejmują w Ostrava Arenie ostatni Zlin. Podopieczni trenera Ladislava Svozila wyprzedzają w tabeli Trzynieca zaledwie lepszym bilansem bramek.



Fot. ARC Komety Brno

Trzynieca przegrał w Brnie 2:3.

NA CELOWNIKU CZTERECH KANDYDATÓW

Według nieoficjalnych wieści, w Trzynie trwają rozmowy z czterema kandydatami: Václavem Sýkorą, Vladimírem Kýhosem, Miloslavem Hořavą i Mojmírem Trličíkiem. Każdy z tych trenerów może się pochwalić sukcesami w swoim zawodzie. Najbardziej doświadczonym szkoleniowcem z tej czwórki jest 63-letni Václav Sýkora, który ostatnio trenował w lidze KHL Czerepowiec. Najbardziej zaskakującym nazwiskiem jest Miloslav Hořava, który w zeszłym sezonie przyczynił się do triumfu Litwinowa w finale ekstraklasy. Według naszych informacji, na celowniku wódzary trzynieckiego klubu znalazł się również Mojmír Trličík, były szkoleniowiec

Witkowic. Ten kandydat ma najbliższą (nie tylko pod względem kilometrów) do Werk Areny, świetnie orientuje się bowiem w naszym regionalnym hokeju. Trličík, który w 2013 roku związał się z uczestnikiem polskiej ekstraklasy, Jastrzębiem, należy do najbardziej progresywnych czeskich trenerów. Z Witkowicami dotarł w 2011 roku do finału Tipsport Ekstraligi, ale po nieudanym przystanku w Pardubicach zniknął z czeskiego hokejowego podwórka. Bez stałego kontraktu obserwuje ostatnio czeską ekstraklasę były trener Komety Brno Vladimír Kýhos, który przymierzany był do objęcia posady w Slovanie Bratysława, w końcu jednak plan nie wypalił. Styl gry Trzynieca mógłby mu pasować, Kometa za

jego kadencji prezentowała bowiem ofensywny hokej, hokejem „na tak” zamierzają bawić kibiców również Stalownicy. Czy spekulacje mediów okażą się trafne? O tym przekonamy się w najbliższych dniach, a może godzinach. Pod Jaworowym chcą sfinalizować sprawę do piątku, czyli hitu 23. kolejki ze Spartą Praga.

TRENINGI W STAREJ WERK ARENIE

Pomimo porażki z Kometą Brno, forma Stalowników wykazuje tendencję wzrostową. W piątek podopieczni Renégo Muchy i Marka Malíka pokonali w Werk Arenie 4:2 Litwinów, rewanżując się za przegrany finał ubiegłego sezonu. Mecz z Kometą Brno rozpoczął się dla gości

TIPSPORT EKSTRALIGA

KOMETA BRNO TRZYNIEC 3:2

Tercje: 2:0, 1:0, 0:2. Bramki i asysty: 10. Raška (Dočekal), 18. Ostržížek (Hruška, Kováčik), 26. Kováčik (Němec) – 43. Dravecký (Linhart), 46. Hrňa (Nosek, Polanský). Trzynieca: Hrubec – Linhart, Nosek, L. Doudera, Klesla, M. Doudera, Hrabal, Galvas – Dravecký, Kopecký, Klepiš – Hrňa, Polanský, Irgl – Adamský, Plíhal, Rákos – Ruffer, Růžička, Matuš – Christov.

Lokaty: 1. Liberec 45, 2. Pilzno 41, 3. Ml. Bolesław 40, ... 9. Witkowice 27, 10. Trzynieca 27 pkt. Dziś (17.00): Witkowice – Zlin.

fatalnie, ale przy stanie 3:0 trzynieczanie rozkręcili się do tego stopnia, że gospodarze hipnotyzowali tablicę z wynikiem. Wyrównanie miał na swoim kiju Vladimír Dravecký, sam na sam z pustą bramką nie zdołał jednak poskromić trudnego krążka z woleja. – Zabrakło nam koncentracji na wstępie spotkania. Po raz kolejny zresztą. W naszej grze pojawiło się jednak sporo elementów, z których możemy być zadowoleni – stwierdził tymczasowy szkoleniowiec Trzynieca, René Mucha. Stalownicy do piątku trenują w starej Werk Arenie, nowy obiekt przygotowywany jest bowiem do występu... Kopcuska. Magiczna energia starusieńskiej hali, w której Stalownicy sięgnęli w 2011 roku po największy triumf w historii klubu – złoty medal ekstraklasowych rozgrywek, mogłaby pomóc drużynie w odzyskaniu dawnej świeżości.

JANUSZ BITTMAR

SYNOT LIGA

BOHEMIANS OSTRAVA 3:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 64. i 79. Schick, 21. Acosta – 89. Dostál. Ostrava: Pavlenka – M. Dostál, Kaša, Machovec, Lučić (67. Holzer) – Ježdík – Narh, Mišák, Lásik (46. Kukec), Mondek (58. Szotkowski) – M. Červenka.

Po przegranej Banika z Bohemians już chyba nawet najsilniejsze środki halucynogenne nie utwierdzą zagorzałych fanów ostrawskiego klubu w przekonaniu, że ten sezon można jeszcze uratować. Podopieczni Radomíra Korytáře z bilansem 4 punktów zamykają pierwszoligową stawkę. Korytář w reakcji na kolejny fatalny występ zespołu potwierdził swoje słowa z października, że nie będzie uciekał z pola bitwy. Wczoraj jednak (po zamknięciu tego numeru), po raz kolejny ważyły się jego losy. Właścicielowi klubu, Petrowi Šafářčíkowi, cierpliwość chyba się już skończyła. W najbliższą sobotę Banik podejmuje w Witkowicach przedostatnią w tabeli Jihlawę i jeśli chce zachować przynajmniej cież szansy na uratowanie skóry, tego meczu nie może przegrać.

Lokaty: 1. Pilzno 32, 2. Sparta Praga 29, 3. Ml. Bolesław 27, ... 14. Ołomuniec 12, 15. Jihlawa 12, 16. Ostrava 4 pkt. (jb)

EKSTRALIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

KARWINA - HRANICE 28:31

Do przerwy: 11:17. Karwina: Lefan, Schams, Monczka 6, Veřmiřovský 5/1, Hanisch 3, Plaček, Friberg, S. Mlotek 2, Gelnar 4/4, T. Mlotek, Frančík 3, Jiří Užek 5, Paululík.

Szczypliwości Banika nawiązali z wiceliderem tabeli równą walkę dopiero w drugiej połowie. W pierwszej goście skrzętnie wykorzystali błędy techniczne gospodarzy.

Lokaty: 1. Hranice 18, 2. Dukla Praga 17, 3. Zubrzy 17, ... 8. Karwina 9 pkt. (jb)

Piłkarze Karwiny prezimują na trzecim miejscu

W drugoligowej Karwinie zakończyli jesienną rundę z podniesionym czołem i z wiarą, że w rewanżowej części rozgrywek wciąż istnieje szansa na walkę o awans do Synot Ligi. Warunkiem ku temu, by również wiosną liczyć się w grze o awans, była wygrana w ostatniej kolejce z liderem tabeli. Plan został zrealizowany z nawiązką, podopieczni trenera Jozefa Webera pokonali bowiem u siebie Znojmo gładko 3:0. Z zadowoleniem skwitowali zaś przerwę w rozgrywkach piłkarze Trzynieca, którzy w sobotnie przedpołudnie przegrali na Leśnej z Pardubicami 0:1. Po odwołaniu trenera Radima Nečasa gospodarzy prowadził w meczu dyrektor sportowy klubu, Karel Kula. – W przerwie zimowej zastanowimy

się, co dalej w kwestii nowego trenera. Jest kilku kandydatów, ale na dziś bez konkretów – powiedział „GL” Karel Kula.

KARWINA ZNOJMO 3:0

Do przerwy: 3:0. Bramki: 11. Šisler, 28. Glaser, 36. Jovanović. CZK: 63. Šumbera. Karwina: Pindroch – Růžička, Dreksa, Jovanović, Eismann – Šisler, Sedlák – Sivrić (79. Byrtus), Glaser (74. Fiala), Budínský – Urgela (86. Duda).

Karwiniacy prezimują na trzeciej pozycji w tabeli, ze stratą pięciu punktów do prowadzącego Znojma. Właśnie lider tabeli zaprezentował się na Kovonie w ostatniej tegorocznej kolejce. Zaprezentował to może

jednak zbyt mocne słowo, w rzeczywistości bowiem goście zamienili się szybko w sparingpartnera dla świetnie grających karwiniaków. Kurtynę można było zwinąć już po pierwszej połowie, w której gospodarze strzelili trzy bramki, zaś w kilkunastu innych okazjach minimalnie spudłowali. Na 1:0 trafił głową Šisler, na 2:0 Glaser z podania Budínskiego, a wynik ustalił z rzutu różnego celnym strzałem głową stoper Jovanović. Po zmianie stron goście sami zrezygnowali z walki o korzystny wynik, dogrywając spotkanie w dziesiątkę, głównie zaś kompletnie bez pomysłu i elementu zaskoczenia.

Pierwsza połowa była wręcz fantastyczna. Nawet nie spodziewałem się takiej pokazówki z naszej strony, bo przecież zagraliśmy z liderem tabeli – stwierdził zadowolony szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber. – Przy stanie 3:0 tempo poniekąd opadło, ale kontrolowaliśmy przebieg wydarzenia bez większej nerwówki – zaznaczył Weber. – Dopiero jednak wiosną 2016 pokaże, na co nas stać. A celujemy w walkę o Synot Ligę – podkreślił karwiński szkoleniowiec.

TRZYNIEC PARDUBICE 0:1

Do przerwy: 0:0. Bramka: 62. Daewon Kim. Trzynieca: Paleček – Velnér, Čelústka, Hloch, Janoščin – Bedec – Joukl (74. Latocha), Mozl (67. Málek), Ceplák (67. Salachna), Teplý – Dedič.

Pardubice, które w zeszłym tygodniu przestraszyły Spartę Praga

w Pucharze MOL, potwierdziły zwyczaj form również na Leśnej. Tymczasowy trener trzynieckiej drużyny, na co dzień dyrektor sportowy klubu Karel Kula, sięgnął po kilka zmian w ustawieniu. Trzynieczanie w defensywie, poza jednym wyjątkiem, nie popełnili większych błędów, ponownie jednak nie zaistnieli w ataku. W niezbyt efektywnym pojedynku gola na wagę trzech punktów zdobył koreański pomocnik Daewon Kim, którego obsłużył Petrň po złym wybiciu piłki przez stopera Hlocha. Zwinny Koreańczyk uwolnił się spod opieki trzynieckich obrońców i strzałem po rykoszecie nie dał szans Palečkowi. Gospodarze w końcówce meczu rzucili wszystkie siły do ataku. Najbliżej wyrównania był Málek, ale piłka po jego uderzeniu z rzutu wolnego poszybowała obok bramki.

Tabela FNL

1. Znojmo	15	33	33:15
2. Sokolov	15	29	22:10
3. Karwina	15	28	24:6
4. Hradec Kr.	15	28	23:9
5. Ujście n. Ł.	15	27	26:14
6. Pardubice	15	23	19:17
7. Tábor	15	21	23:21
8. Opawa	15	18	22:23
9. Vlašim	15	15	17:20
10. Cz. Budziej.	15	14	18:26
11. Trzynieca	15	13	17:29
12. Ołomuniec B	15	13	17:31
13. Frydek-Místek	14	12	14:22
14. Wyszehrad	15	12	10:29
15. Varnsdorf	15	11	15:28

(jb)



Fot. IVO DUDEK

Ostatni tegoroczny mecz Karwiny – wygrany 3:0.

Falstart skoczków

Słabo spisali się polscy skoczkowie narciarscy podczas weekendowej inauguracji Pucharu Świata 2015/2016 w niemieckim Klingenthal. W niedzielnym konkursie indywidualnym jako jedyny w polskiej kadrze punkty wywalczył Kamil Stoch, który uplasował się na 13. pozycji. Zdaniem Adama Małysza, współkomentatora stacji Eurosport, nie ma powodów do paniki.

– To dopiero początek sezonu. Zobaczmy, jak chłopaki zaprezentują się w następnych konkursach – przekonywał Małysz. W reakcji na kiepski występ swoich podopiecznych trener Łukasz Kruczek zdecydował się na zmiany w kadrze przed zawodami w Kuusamo. Do Finlandii zamiast Bartłomieja Kłuska pojedzie inny z zawodników kadry B, Stefan Hula. Biało-czerwoni słabo spisali się nie tylko w niedzielnym konkursie indywidualnym. Dzień wcześniej Polacy zajęli dopiero szóste miejsce w konkursie drużynowym. Do czwartkowych kwalifikacji w Kuusamo przystąpią: Kamil Stoch, Piotr Żyła, Maciej Kot, Dawid Kubacki, Klemens Muranka, Jan Ziobro i Stefan Hula. Pierwsza odsłona rywalizacji w Kuusamo w piątek, godz. 17.00. (jb)